

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 5 czerwca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
 Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".
 Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.
 Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.
 Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy w jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka.

KALODONT
 Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
 Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
 Zadać wszędzie

Apteka D. GESSNERA w ŁODZI, Cegielniana 64.
Znane Pastylki Kefirowe
 dzięki którym każdy szybko i łatwo przywrócić może kefir w domu.
 Dla osób osłabionych, nerwowych niedokrwistych i td.

Apteki E. GESSNERA w Warszawie, Aleje-Jerozolimskie 72

TWO Wisła
PRZECHOWYWANIE MEBLI z udzielaniem pożyczek w Składach własnych.
 Opakowanie i Przeprowadzki Łódź, Piotrkowska 69. Tel. 28-90.
 Warszawa, Marszałkowska № 104. Tel. 88-66.

WARSZAWSKA PRALNIA chemiczna i farbiarnia Władysława PIĘTKI
 Łódź, Piotrkowska № III. I filja " " 167. II filja " " 84. Telefonu 851.
 Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko i tanio. r4399-21-4

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
 uszwa
plegi, przyszcze, opaleniznę, węgry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy
Pasta do twarzy
 wynalazku aptekarza **Jana Niwińskiego.**
 Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w piombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy **Jan Niwiński.**
 Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się z **8-miu kolumn.**
Kalendarzyk.
 Sroda, d. 5 czerwca 1912 r.
 Dziś: Bonifacego B. M.
 Jutro: Boże Ciało.

Pod moim okienkiem.
 Pod moim okienkiem słowik rzeźwie [śpiewa]
 Pod moim okienkiem róża woń roz- [wiewa]
 Ja się przy okienku w pokoju uwijam [i koniak Szustowa wyśmienity spijam.]

Kapiele ludowe.
 Łódź, jakkolwiek co do wielkości i ilości mieszkańców zajmuje drugie miejsce wśród miast Królestwa, pod względem wielu urządzeń higienicznych, niezbędnych już dziś przy obecnym rozwoju kultury, pozostaje daleko w tyle.

Gdyby nas zapytano, czego najwięcej brakuje miastu milionerów, bez wahania odpowiedzielibyśmy, że czystości.
 Poza zewnętrzną pożyłą niektórych gmachów, należących do przedstawicieli miejscowego przemysłu, zewsząd wзира brud, niechlujstwo, zaduch — wszystko jakgdyby obliczone na to, by skracać życie tysięcy mieszkańców, by sprzyjać szerzeniu się chorób zaraźliwych.
 Doprawdy! dziwne lekceważenie najniezbędniejszych potrzeb olbrzymiej części ludności, której rękami stworzony został i wzrasta stale kapitalizm łódzki.

Spojrzyjcie na tłumy robotników i robotnic, powracających po całodziennej pracy do domu.

Ujrzycie wynędzniałe postacie, pokryte od stóp do głowy grubą warstwą brudu i kurzu.

Często się zdarza, że robotnik taki, nie obmywszy się nawet, spożywa posiłek, — brudnymi rękoma, łamiąc chleb, kładzie go do ust.

Bezwarunkowo, iż przyczyną jest tu brak uświadamiania, jak ważnym czynnikiem zdrowotności jest zachowanie czystości. Lecz z drugiej strony, czyż nie do obowiązków pewnych instytucji społecznych należy szerzenie zamiłowania do czystości, oraz dopomagania do stwarzania zakładów, w których najmniej nawet zamożne sfery wyrobnicze, mogłyby pozbyć się brudu i kurzu, jaki osiadał na ich ciele i ubraniu podczas całodziennej pracy.

Łódź znajduje się w tych nieszczęśliwych warunkach, iż niema bieżącej wody, w której mogliby robotnicy bodaj letnią porą używać orzeźwiającej kąpieli.

Nieliczna ilość stawów, położona poza granicami miasta, nie może zaspokoić potrzeb wielotysięcznej masy robotniczej — a należy zauważyć, że w niewielu stawach można używać kąpieli, oraz, że sama kąpiel w wodzie niebieżącej, przy zwiększonej frekwencji kąpiących się, nie odpowiada właściwemu celowi.

Istniejące w mieście zakłady kąpielowe, nie spełniają swego zadania w stosunku do klasy robotniczej, ponieważ dla większości są niedostępne ze względu na ceny kąpielowe.

I oto tysiące całe skazane są na pracę wśród opłakanych warunków higienicznych.

A jednak istniejące sło można by w części złagodzić przez pobudowanie w kilku centrach miasta kąpeli ludowych, tak natryskowych, jak i wanień, po jaknajprzystępniejszej, najwyżej kilkokopiejkowej cenie.

Dlaczego wszakże ta tak doniosła społeczne i sanitarne znaczenie posiadająca sprawa, pozostaje w zupełnym karygodnym zaniedbaniu?

Jakież cel ma w takim razie istnienie łódzkiego Towarzystwa higienicznego, którego działalność przejawia się w chronicznej drzemce?

Czyż właśnie nie do tego Towarzystwa, należy zainicjować sprawę budowy kąpeli ludowych i usilną akcją stworzyć w jaknajprędszym czasie, te, tak szczególnie w warunkach łódzkich niezbędne zakłady?

Spotkamy się zapewne z odpowiedzią na odwieczną melodię: skąd wziąć fundusze na budowę?

Zapewne, że fundusze na ten cel nie są jeszcze złożone w żadnym banku łódzkim, ale przy dobrych chęciach i niestrudzonej energii, bodaj kilku jednostek, którym dola klasy pracującej leży na sercu, raz zapoczątkowane dzieło można by przyoblec w formy konkretne.

A bezwładnie należy to do Towarzystwa higienicznego, które w tej sprawie winno opracować odpowiedni memoriał, złożyć go władzom, popierać usilnie i stanowczo domagać się subsydjum na budowę kąpeli ludowych od zarządu miejskiego.

Chyba się nie zawiedziemy, jeśli utrzymywać będziemy, że gdyby starania te nie odniosły pomyślnego skutku, lub tylko częściowy, to resztę brakującego kapitału dałoby się zebrać drogą ofiarności publicznej, że nawet znaleźliby się inżynierowie, którzy by plany i kosztorysy na budowę wykonali bezinteresownie.

Absolutnie nie chodzi tu o jałmużnianą filantropję: ci, którzyby na cel ten ofiarowali pewną sumę, lub swą pracę, powinni rozumieć, że czynią to i we własnym interesie, gdyż im szersze kręgi zataczać będzie higiena w naszym mieście, tem mniejszy będzie stopień śmiertelności, tem rzadsze będą epidemie chorób zakaźnych, a śmierć wszak nie przebiera i kosą swą sięga i do zacisznych, higienicznych, komnat możnych tego świata.

J. Garlikowski.

Czas odnowić prenumeratę.

